

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemlecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.



TEKLA Z PARCZEWSKICH PIETRASZKIEWICZOWA

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Św. Sakramentami
zmarła 2 września 1925 r. w wieku lat 63.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (ul. Żeligowskiego 1—19) do kościoła po-Dominikańskiego odbędzie się w piątek 4-go września o godz. 6-ej wieczorem. Nabożeństwo żałobne w tymże kościele w sobotę 5-go września o godzinie 10 rano, poczem pogrzeb w grobach rodzinnych na cmentarzu Rossa.

Pograżeni w głębokim żalu
Córki, Siostra, Zięćlowie i Wnuki.

DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI

Mickiewicza, 23, tel. 299.

POLECA NA SEZON MANUFAKTURĘ:

Gotowe palta i ubrania.

MEBLE.

Spółdzielniom, Kooperatywom oraz Stowarzyszeniom warunki ulgowe.

Magazyny otwarte cały dzień od 9 r. do 7-ej wiecz.

CUKIERNIA BOLESŁAWA SZTRALA

Mickiewicza róg Tatarskiej.

Z rozpoczęciem sezonu jesiennego codziennie od godz. 5 i pół koncerty Kwintetu pod dyrekcją p. Aleksandra Morawskiego.

Najbliższe prace Ligi Narodów.

Dnia 2-go września rozpoczęła się 35 ta sesja Rady Ligi Narodów, zaś 7 września otwarte będzie VI-te posiedzenie plenarne.

Co mają do zrobienia tym razem organy międzynarodowego parlamentu, który powoli i z wielkimi trudnościami się pracuje nieustannie dla lepszej przyszłości świata?

Rada Ligi poza sprawami organizacyjnymi i formalnymi ma do załatwienia przede wszystkim kwestję wykreślenia granicy pomiędzy Turcją a Irakiem, to jest tak zwaną sprawę Mossulu. W tej sprawie przedstawi Radzie swoje wnioski specjalna komisja. Proponuje ona podział sfery Mossulu pomiędzy Irak i Turcję. Ciężar kwestji polega na tem, że Irak jest właściwie tworem Anglii i że jest to spór nie pomiędzy dwoma państwami a Turcją, lecz zatarg o wielkie pola naftowe pomiędzy Wielką Brytanią a Turcją.

Decyzja w tej sprawie będzie miała niesłychanie doniosłe znaczenie, bo będzie uznaniem autorytetu Ligi w konkretnym wypadku przez mocarstwo W. Brytanii. Będzie to przy-

kład, który winien świecić innym. Gdyby nie doszło w tej sprawie do porozumienia t. j. do decyzji, zaakceptowanej przez obie strony, byłoby to ze szkoda dla znaczenia Ligi.

Dalej zatrzyma się Rada Ligi nad sytuacją ekonomiczną Austrii i Węgier, wysłuchując w tych kwestjach raportów swoich komisarzy.

Więcej czasu zajmą zawsze podniecające sprawy mniejszości, a więc: Polaków na Litwie, Greków w Konstantynopolu, Turków w Tracji zachodniej, Węgrów w Banacie i Transylwanii. W tym sensie, jak widzimy raz jeden tylko jest zainteresowana bezpośrednio Polska i to w formie czynnej, a nie biernej, jak to dotychczas nieomal stale bywało.

Ze spraw, Polski bezpośrednio dotyczących, będzie miała Rada przed sobą sprawę granic portu gdańskiego i granic składu amunicji polskiej. Są to już zresztą tylko formalności, przesądzone przez raporty rzeczoznawców. Sprawy polsko-gdańskie nie zabiorą więc tym razem Radzie zbyt wiele czasu zgodnie z życze-

niem, wyrażonem na poprzedniej sesji.

Są na porządku dziennym i inne sprawy z dziedziny prac kulturalnych Ligi, jako to walka z opium, z niewolnictwem i współpraca umysłowa.

Zgromadzenie plenarne, które zbierze się dn. 7 września, ma na porządku dziennym tak kapitalną kwestję, jak zmiana artykułu 16 paktu Ligi.

Artykuł ten stanowi jeden z fundamentów paktu. Ustala on, że w razie zatargu pomiędzy dwoma państwami, z których jedno nie jest członkiem Ligi, Rada wzywa to państwo do poddania się warunkom członków Ligi, a w wypadku odmowy stosuje sankcje przez pakt przewidziane. Ta sama procedura ma być stosowana, jeżeli do Ligi dochodzi zatarg pomiędzy państwami, z których żadne nie jest członkiem Ligi.

Do tego artykułu zgłoszono na V sesji plenarnej szereg poprawek, które powstały w związku ze słynnym protokołem o bezpieczeństwie, rozbrojeniu i arbitażu. V-ta sesja plenarna, która nie załatwiła kapitalnej sprawy protokołu, nie zdecydowała też i sprawy poprawek do § 16, odsyłając je do Rady. Wątpliwem jest, aby teraz doszło do decyzji. Sprawa protokołu, przeobrażona w kwestję paktu trzech, czy czterech sięga w głąb całokształtu stosunków międzynarodowych i wobec tego Liga, działająca zawsze nad wyraz ogólnie i osirolnie, zapewne odroczy w jakiś sposób kwestję zmian w § 16 paktu.

Dalej ma plenum Ligi przed sobą wdzieczną pracę kulturalno-propagandystyczną, mianowicie wnioski o szerzeniu wśród młodzieży wszyst-

Układ polsko-litewski.

KOPENHAGA. 3.IX. (Pat). Wczoraj po południu komisja przewozu zakończyła swe prace. Delegacja polska przedłożyła projekt, dotyczący warunków przewozu i spławu na Niemnie i jego dopływach. Dyskusji nie zakończono, aby dać możność rzeczoznawcom litewskim zbadania przedstawionego projektu.

Dzisiaj odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji komunikacyjnej. Projekt Polski dotyczy komunikacji pocztowej, telegraficznej, telefonicznej i kolejowej. Przedstawiciele litewscy poczynili zastrzeżenia co do tego ostatniego punktu. Sprawa nie jest załatwiona.

KOPENHAGA. 3.IX. (Pat). Wczoraj wieczorem delegacja polska w salonach hotelu „Phenix” wydała obiad na cześć delegacji litewskiej. Wszystkie dzienniki duńskie w słowach przyjaznych omawiają zebranie się konferencji polsko-litewskiej, życząc dobrych wyników pracy i podkreślając doniosłość porozumienia polsko-litewskiego dla przyszłości państw bałtyckich.

Stanowisko litew. partji chrześc.-demokr. w sprawie rokowań.

KOWNO. 3.IX. (Pat). „Rytas” ogłasza wywiad z wiceprzewodniczącym centralnego komitetu partji chrześcijańsko-demokratycznej prof. Meckauskasem, w którym ten ostatni oświadczył, że komitet centralny stoi na stanowisku, że polsko-litewskie rokowania w Kopenhadze powinny obejmować jedynie sprawy techniczne, nie wychodzące poza ramy konwencji kłajpedzkiej.

Komitet partji chrześcijańsko-demokratycznej — oświadczył dalej Meckauskas, — jest przeciwny utworzeniu konsulatu polskiego w Kłajpedzie, lub dopuszczeniu polskiego agentwa konsularnego na terytorjum kłajpedzkie, dopóki sprawa Wilna nie zostanie załatwiona.

W sprawie tej komitet centralny nie zmienił swego dotychczasowego stanowiska i nadal uważa zwrot Wilna za rzecz zasadniczą. Dlatego też jest zdania, że nie można wchodzić w stosunki z Polską, dopóki Wilno nie będzie oddane Litwie.

Reforma rolna w Senacie.

WARSZAWA. 3.IX. (Pat). Senacka podkomisja dla spraw reformy rolnej zakończyła w dniu dzisiejszym głosowanie nad poprawkami zgłoszonymi w toku dyskusji. Przegłoszono wszystkie poprawki do artykułów od 27 do 92, przyczem poprawki merytoryczne upadły. Natomiast przyjęto jedynie kilka poprawek natury stylistycznej i redakcyjnej. W ten sposób podkomisja zakończyła swe prace nad projektem ustawy o reformie rolnej. Rezultat tych prac wejdzie z kolei pod obrady trzech połączonych komisji senackich, skarbowo-budżetowej i gospodarstwa społecznego w dniu 7 b. m.

Wojna celna polsko-niemiecka.

BERLIN. 2.IX. (Pat). Rząd niemiecki ustalił cło na pszenicę pochodzenia polskiego w wysokości 10 mk. za centnar metryczny. Stawka ta jest pobieraną od dnia wczorajszego, to jest od daty wejścia w życie nowej taryfy zbożowej.

Odroczenie spraw gdańskich.

GENEWA. 3.IX. (Pat). Rozpatrywanie spraw gdańskich przez Radę Ligi Narodów odłożono do 15 września r. b. Jak wiadomo Rada Ligi obradować będzie w dalszym ciągu pomimo obrad pełnego zgromadzenia Ligi Narodów, które rozpoczyna się 7 września.

Przedstawiciele Polski.

PARYŻ. 3.IX. (Pat). Na powszechnym kongresie pokojowym, który tu się rozpoczął w dniu 2 b. m., Polskę reprezentują profesor dr. Handelsman oraz dr. Józef Pollak. Ambasadę polską na otwarciu kongresu reprezentował pierwszy sekretarz Poniński.

Narady genewskie.

GENEWA. 3.XI. (Pat). Środowe narady ministrów: Brianda, Chamberlaina i Vanderveldego otoczone były jaknajwiększą tajemnicą. Narady te dotyczyły nie tylko sprawy Mossulu, ale także układu bezpieczeństwa. Współpracownikom pism oświadczone, że o naradach tych nie będzie wydany żaden komunikat. Najważniejszym wydarzeniem dnia wczorajszego było pierwsze nawiązanie kontaktu Chamberlaina z Vanderveldem.

kich krajów ideału pokoju światowego i o zapoznaniu młodzieży uczącej się z celami Ligi Narodów.

Nadto plenum ma powziąć decyzję o repartycji wydatków według nowego klucza. Jest to sprawa dla Polski bardzo ważna, bo płacimy dość pokaźną sumę na utrzymanie Ligi. Nowy klucz przewiduje zmniejszenie finansowego udziału Polski w tych wydatkach.

Figuruje też na porządku dziennym sam protokół o arbitrażu, bez-

pieczeństwie i rozbrojeniu. Dyskusja ta stanowić będzie cło obrad, ale z przyczyn wyżej już wyluszczonej nie należy spodziewać się decyzji. Będzie to dalszy ciąg pracy nad pacyfikacją świata.

Pracy tej nie można zakończyć na jednym lub dwóch zgromadzeniach. Kodeks pokoju wszechświatowego tworzy się i należy ufać, że jednak ludzkość go mieć będzie.

Wiadomości polityczne.

Po deklaracji programowej nowego senatu gdańskiego.

Dyskusja, przeprowadzona w ubiegłym tygodniu w Volkstagu gdańskim nad deklaracją programową nowego senatu, wywołała w prasie tu-tejszej obszerniejsze komentarze. Z wyjątkiem organu nacjonalistycznego „Danziger Allg. Ztg.”, cała prasa niemiecko-gdańska potępia ostro wystąpienie nacjonalistów przeciwko nowemu senatowi, wytykając im przede wszystkim ich demagogiczne metody.

„Danziger Rundschau” (organ demokratyczny) podkreśla wystąpienie prezesa Koła Polskiego dr. Moczyńskiego. „Mowa ta — pisze „Dan. R.” — świetna zarówno pod względem treści, jak i formy, dowodzi, że i ludność polska popiera senat w jego dążeniu do uratowania W. Miasta”.

Z ubolewaniem jednak stwierdza ten dziennik, że centrum, w przeciwieństwie do innych stronnictw koalicji senackiej, zbyt silnie ogląda się na nacjonalistów.

Zwraca wszakże uwagę fakt, że organ socjalno-demokratyczny, w dziedzinie polityki zewnętrznej, staje w sprzeczności do oświadczenia wiceprezydenta senatu, socjalisty Gohla, solidaryzując się nieomal ze stanowiskiem organów nacjonalistycznych, czemu dziennik ten dał wyraz, apelując do Polski, aby dla okazania dobrej woli i w interesie porozumienia z Gdańskiem zrezygnowała z uprawnień, przyznanych jej orzeczeniem komisji Ligi Nar. w sprawie poczty.

Organ centrowy „Dan. Landeszeitung”, odpiersając zarzut, jakoby nowy senat był lewicowy, stwierdza, że na 8 u senatorów, t. z. głównych, nieusuwanych przez okres 4 letni, a kierujących najważniejszymi resortami, 4 ch senatorów oraz prezydent senatu, Sahm, przynajmniej do partii nacjonalistycznej, dwaj — do liberalnej, zaś jeden — do centrum, w tej więc grupie senatu socjaliści nie mają wcale swego przedstawiciela, przewagę zaś mają nacjonalisci. Również w gronie senatorów parlamentarnych, socjalistów jest tylko 6. Kierownictwo sprawami polityki zewnętrznej spoczywa nadal w rękach prezydenta senatu Sahma, który jak stwierdza organ centrowy, należał i należy do partii nacjonalistycznej. A zatem obawy nacjonalistów, jakoby nowy senat mógł podjąć jakieś kroki, szkodliwe dla interesów niemieckiego Gdańska, są nieuzasadnione. Centrum — kończy dziennik — tak samo jak i nacjonalisci, bronąć będzie praw niemieckiego Gdańska i nie zgodzi się na żadne ustępstwa w tym kierunku.

Podróż min. Skrzyńskiego.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński przybył dziś rano do Paryża, skąd udał się następnie do Genewy. (Pat.).

W sprawie ustąpienia ambasady Herricka.

Miarodajna osobistość oświadczyła przedstawicielowi dziennika „Journal”, że obecność ambasadora Herricka w Waszyngtonie w czasie rokowań, dotyczących uregulowania długów francuskich, nietylko jest rzeczą pożyteczną, ale zupełnie pewną. (Pat.).

W Syrii powrócono.

Rendolpho, konsul Stanów Zjedn. w Damaszku, oświadczył dziennikarzom francuskim, że normalna sytuacja w Syrii jest niemal przywrócona oraz, że miasto nigdy nie było poważnie zagrożone.

Sesja Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 2.IX. (Pat). Dziś przed południem rozpoczęła się 35 a sesja Rady Ligi Narodów przewodnictwem francuskiego Ministra Spraw Zagranicznych Brianda. W posiedzeniu wzięli udział: Austen Chamberlain (Anglia), Scialoja (Włochy), wicehrabia Ishi (Japonja), Ouninos de Leon (Hiszpanja), Hymans (Belgia), Nullo Franco (Brazylja), Unden (Szwecja), Benesz (Czechosłowacja), i Guan (Urugwaj).

Załatwiono szereg spraw podrzędniejszego znaczenia. Rada Ligi wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Włoch, Scialoi, o sprawie stworzenia międzynarodowej organizacji celem niesienia pomocy w razie katastrof żywiołowych. Rada postanowiła zaproponować Zgromadzeniu, aby rozprawiło wypracowane przez specjalną komisję wnioski, dotyczące stworzenia takiej organizacji, by móc rządowi przedłożyć ostateczne wnioski.

Za manifestację antypolską.

PARYŻ. 2.IX. (Pat). 5 komunistów, aresztowanych w czasie piątkowych manifestacji przed ambasadą polską, skazano na karę więzienia od 15 dni do 6 miesięcy z natychmiastowym wykonaniem wyroku.

Udział Mussoliniego w konferencji ministrów spr. zagr.

LONDYN. 2.IX. (Pat). Rzymski sprawozdawca „Timesa” dowiadyuje się, iż Mussolini zamierza wziąć osobiście udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Wykrycie gniazda bolszewickiego.

RYGA. 2.IX. (Pat). Policja odkryła tu centralę komunistyczną, która kierowała całą działalnością legalną i nielegalną komunistów w kraju. Aresztowano wszystkich 9 członków tej centrali, z których siedmiu było wydelegowanych przez międzynarodówkę moskiewską i zaopatrzonych w fałszywe paszporty. Równocześnie wykonano 21 znaczniejszych aresztowań na prowincji.

Wybuch w prochowni.

BUKARESZA. 3.IX. (Pat). W laboratorium doświadczalnym prochowni w Dugesti nastąpił wybuch. Jedna osoba zabita, cztery ranne. Jeden magazyn został zniszczony.

Dookoła Marokka.

Powodzenie Hiszpanów.

MADRYT. 3.IX. (Pat). Dzienniki donoszą, że artylerja hiszpańska zniszczyła ciężkie działa Rifienów i stację iskrową Abd el Krima.

Żądanie niepodległości.

PARYŻ. 3.IX. (Pat). Wojenny korespondent „Matin” w Marokku użyskał wywiad u pierwszego sekretarza Abd-el-Krime Tazzout, który oświadczył:

„Riffeni pragną całkowitej niepodległości. Mowa o pokoju wówczas jedynie może mieć miejsce, gdy Francja i Hiszpanja uznają tę właśnie niepodległość.” Tazzout dodał, że Riffeni nie są związani z żadnym absolutnie mocarstwem obcym.

Marsz. Petain — naczelny wódz w Marokku.

PARYŻ. 3.IX. (Pat). „Oeuvre” donosi, że na dzisiejszym porannym posiedzeniu rada ministrów zamianuje marszałka Petaina głównodowodzącym wojsk francuskich w Marokku. Dziennik zauważa, że decyzja ta w niczem nie osłabi pozycji marszałka Lyauteya, z którego współpracy rząd zamierza w dalszym ciągu korzystać.

Marszałek Lyautey ponownie wyjedzie w połowie września do Marokka, celem rozstrzygnięcia bieżących zagadnień. Z Marokka gen. Lyautey powróci do Paryża i złoży raport o sytuacji rządowi.

Z Rosji Sowieckiej.

Efekt manewrów.

Mińska „Zwiedzca” o niedawno zakończonych manewrach naszej armji pisze m. in.:

„Nie podlega wątpliwości, że armja polska przede wszystkim szykuje się przeciwko nam, a wzmożone zainteresowanie się nią wszechświatowej burżuazji jest rezultatem wzrostu uczuć wrogich w stosunku do nas, mówiąc zaś

wprost, jest skutkiem nowych uśloowań utworzenia wojennej blokady Związku Sowieckiego, planów organizacji nowej krwawej interwencji...”

To też, nawiązując do zbliżających się manewrów armji czerwonej, gazeta bolszewicka dodaje:

„Te (bolszewickiej armji) manewry jeszcze bardziej winny związać się z sobą armje i lud pracujący, jeszcze bardziej powinny zaintereso-

Przed wtórną sprawą Muraszki.

Zbliża się termin, kiedy znów sto-lica ziemi nowogródzkiej zapelni się po brzegi sądownictwem i prasą, oraz świadkami, by ostatecznie już, miejmy nadzieję, wydać sąd o zbrodni p. przodownika urzędu śledczego.

Z pierwszej serii tego procesu i wynurzeń dziennikarzy rosyjskich, których podobno uważano w Nowogródku za delegację sowiecką, widać że Rosja stoi na stanowisku opiekunki i moralnej obronicielki zamordowanych. Pragnęłaby nawet ingerować w tym względzie organom sądu polskiego. Przypominają się gwarancje Najjaśniejszej Aljantki w XVIII wieku i Repnin w Warszawie! No, ale nie mówiąc już o technice sądownictwa, i honor polski wysubtelniał cokolwiek od owych czasów. To też z pewnością proces będzie się odbywał nie pod innym hasłem, jak najściślejzego stosowania litery prawa bez żadnej ubocznej „orientacji”, sentymentów czy ideowości. Tego wymaga honor Polski i powaga jej zagranicą, tak na wschód, jak i na zachód.

Nie wdając się w meritum sprawy, której ocenianie z punktu prawniczego nie wchodzi w zakres codziennego pisma, pozwolimy sobie pokrótce rozpatrzyć zdarzenie to, tak znamienne dla naszej powojennej epoki, gdzie psychoza mordy nie opuściła ludzi i zabija się człowieka daleko łatwiej niż dawniej.

To już jest jeden z powodów, tłumaczących czyn Muraszki. Drugim jest, oczywiście, agitacja gazeciarska pewnego odłamu prasy, demoralizująca społeczeństwo polskie stale w chwilach jego duchowych konfliktów, i będąca jakby echem warcholstwa, na elekcyjnym polu Woli. Muraszko z pewnością naczytał się nie raz i nie dwa o tem, że oto rząd i sam Prezydent Rzeczypospolitej gubią Ojczyznę, gdyż wypuszczają Wieszczkiewicza i Bagińskiego, którzy tam, u sowietów, zaskodzą Polskę więcej, niż sto tysięcy konnicy Budiennego, Gaję, czy niemieckie gazy trujące!

Cóż, można w to uwierzyć, jeśli się stokród czyta. Historia kropki wody na skałę... Wszak ta sama prasa N. D. doprowadziła naszego żołnierza i oficerów w 1920 roku do stanu depresji i nieufności względem zwierzchnictwa, poszczególnych dowódców i Naczelnego Wodza, szkając każdego wedle swego widzieli się, co było czynem stokród gorszym od akcji jakiego bądź komunisty, i bardziej szkodliwym. Taż prasa pchnęła zbrodniczą ręką Niewiadomskiego do potwornej i podłej zbrodni nad

sować sprawą obrony kraju opinje mas pracujących. Manewry te, wnioski z nich wysnute, ich doświadczenie również winny w znacznym stopniu wzmocnić moc bojową armji robotniczo-włóściarskiej. Przede wszystkim więc w tem wzmocnieniu się — rękojmia pokój, gwarancja naszego bezpieczeństwa rękojmia dalszych powodzeń budownictwa socjalistycznego...”

Kociol grankowi przygania i... obydwa się zbroja.

Choroba Czczerlina.

BERLIN. 3.IX. (Pat). „Lokal anzeiger” donosi z Moskwy, że Czczerlin miał poważnie zachorować. Pewne koła polityczne uważają wiadomość tę za oznakę rychłego ustąpienia Czczerlina.

niewinnym i zacnym człowiekiem potrzebnym Polsce i chluba jej przynoszącym.

Dlaczego by i Muraszko, który zapewne orłem nie jest, nie miał uledeć tej sugestji i zaprzagnął naśladować bohaterów endeckiej ideologii? Tembardziej, że mógł być pewien iż obrońców znajdzie bez liku. Nawet w klubie szlachackim wileńskim wśród osobników specjalnie na bezprawie i bandytyzm w Polsce narzekających, co jest zupełnie logiką owego murzyna, który mówił misjonarzowi, że dobrze jest, jeśli ja zjem żonę sąsiada, a źle — jeśli on moja żonę.

Bo trzeba spojrzeć na rzeczą bezstronnie; nie w tem jest, według nas, wina Muraszki, że popełnił zbrodnię, zgadzamy się, ideowo, nie dla zysku ale w tem, że ją spełnił wbrew wyrokowi własnego państwa, którego system, istnienie i rząd uznawał, ponieważ (co go właśnie jeszcze bardziej obciąża), służył temu państwu jako urzędnik, a więc je poniekąd reprezentował.

Może być prawnym, ale nie jest moralnym winowajcą ani przestępcą ten, kto walczy, spiskuje, zabija nawet, w imię idei, przeciwników tej idei niszczy, przeciw nie uznawanemu przez siebie porządkowi rzeczy, politycznie czy społecznie reakuje, nawet środkami, karaniem przez prawo danego państwa. Obowiązek Państwa i społeczeństwa jest tropić, zwałczać i bronić się od tych, co uznany przez większość porządek chcą naruszyć, czy zmienić, co podkopują istnienie danej struktury politycznej, czy społecznej, wytwarzają zamęt i ferment, przeszkadzający normalnemu rozwojowi kraju i narodu.

To jest Państwa i społeczeństwa prawo samoobrony i nikt mu go zaprzeczyć nie może.

Ale jednostka, która czy to w imię kosmopolitycznych hasel ogólnoludzkiego dobra, czy w poszczególnej miłości do własnej Ojczyzny, choćby najfałszywiej, choćby utopijnie, zwalcza jakiś system, chcąc mu przeciwstawić lepszy (w swoim pojęciu), tacy ludzie pod jakimś bądź barwami by walczyli, zasługują na szacunek. I dla tego np. Rusin, strzelający za austriackich rządów do A. Potockiego, namiestnika Galicji, Polak, strzelający do Wielopolskiego, czy W. Ks. Konstantego, komunista występujący w jawnej opozycji przeciw burżuazyjnemu rządowi, którym wypowiedział walkę na śmierć i życie, są ludźmi mniej winnymi moralnie, niż Muraszko, urzędnik Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, mordujący bezbronnnych, uwolnionych przez najwyższy sąd państwa zbrodniarzy, więzionych na odpowiedzialność rządu polskiego dla zamiany, wlec już w charakterze zakładników.

Nie może Państwo Polskie dać się zagranicą kompromitować jednemu Muraszki!

Mr—ski.

Teatr Polski

Dziś pierwszy występ znakomitego artysty **A. Fertnera** w komedji St. Klekdrzyńskiego „Najszczęśliwszy z Ludzi” Początek o godz. 8 m. 15 w.

W niedzielę o g 12 m. 30 po pol. Pierwszy poranek pełni i arji operowych. Ceny miejsc najniższe.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Zadanie nierozwiązalne.

Zdawałoby się niéjednemu z czytelników, zwłaszcza miłujących swoje miasto ojczyste — Wilno, że nic łatwiejszego, jak odpowiedzieć nawet wyczerpująco, cem jest to miasto. Tymczasem rzecz się przedstawia zgola inaczej i to właśnie jest zadaniem nierozwiązalnym. Oczywiście, musimy się tu zastrzedz, że chodzi nam nie o krótkie i zgola beztreściwe określenia niejako urzędowe, lecz o charakterystykę dającą tło i barwy, po których można poznać sam obraz i ocenić jego wartość.

Przedewszystkiem ustalmy, jakim jest Wilno pod względem obszaru i zaludnienia i tu możemy się posil-kować wskazówkami konkretnymi. A więc Wilno posiada oprócz śródmieścia jeszcze kilkanaście przedmieść, rozrzuconych na dużym obszarze i stanowiących nie jedną skupioną całość, lecz jakąś gwiazdę wieloramienną, której oddzielne pro-

mienia zdają się być zgola obce sobie. Przy takim zarysie ogólnym oraz wobec znacznej falistości ulic i, znacznych wyniesień w śródmieściu, wszelkie przedsięwzięcia amelioracyjne, jak i wodociąg, kanalizacja, tramwaje i t. p. są niezwykle trudne i kosztowne. Oto wyjaśnienie, dlaczego miasto nasze w tej dziedzinie o wiele zostało po za innymi.

A dalej, miasto liczy aż 466—495 ulic (liczby bierzemy ze źródeł pół-urzędowych), co na pozór daje mu prawo do miana wielkiego, lecz tylko — minus. Łatwo to zrozumieć, jeśli dodamy, że cała ta ilość ulic, oprócz śródmieścia, nie jest dotąd ani w połowie zabudowaną, nie posiada bruków, chodników, oświetlenia, wody i dobrych ścieków.

Mamy już przeto nieco rysów do opisu, cem jest Wilno: jest ono miastem nieproporcjonalnie do swych potrzeb istotnych rozwałkowanym na ciężkim terenie i jako takie zachowuje się nader opornie wobec wszelkich piac regulacyjnych i uśloowań kulturalnych.

Z chwilą odzyskania niepodległości, Rzeczpospolita ma niesłychanie trudne zadanie rdzennej odbudowy państwa, oraz usunięcia ran i szkód za danych mu przez najeźdźców podczas niewoli. A właśnie te rany i szkody występują tu w Wilnie na jawę najjaskrawiej, bo tu chodziło najeźdźcom, aby przekonać Europę, że to kraj „iskoni ruskij”. Tysiące półpijanych aźjatów przez lat sto z górą pracowało nad tem, ażeby z gruntu wydrzeć wszystko, co tchnęło pochodzeniem polskiem, i szczerze rozziucić po kraju kulturę czukczów, samojedów i tunguzów.

Nam pozostała jedynie pociecha, że wszystkie te uśloowania się nie powiodły, ale rany i szkody niemniej przeto zostały. Kiedy ich dopełnił jeszcze okres Wielkiej wojny, który w szeregu ewakuacji, okupacji i innych t. p. zarządzeń do reszty złupił kraj cały i jego ludność przyprawił o zupełną dezorientację w sprawach najważniejszych.

Od lat już kilku do miasta naszego zjeżdżają liczne wycieczki i to

nie tylko z innych dzielnic Polski, lecz i z zagranicy. Młodzież nasza również licznie nawiedza i poznaje ziemie obszernej ojczyzny i stąd spływa niewątpliwa korzyść dla stron obu. Mamy nawet u siebie w mieście całą kastę niejako przysięgłych cicerone'ów wileńskich, którzy pod wodzą kilku najgorliwszych szybkobie gaczy i lotniemyślących oddają się na usługi wszelkich przyjezdnych wycieczek i to całkiem bezinteresownie.

Wszystko to jest bardzo pięknie, lecz ciekawą jest rzeczą, jakie wrażenia wywoła od nas wycieczki i w jakim kierunku rozwija się śród obcych ten prawdziwy obraz Wilna, o który nam chodzi. I tu znowu zaczynają się fatalne minusy.

Wszystkie wycieczki chadzą po jednych i tych samych utartych szlakach, rzekomo ułatwiających poznanie tego, co ma Wilno najciekawsze. Znam dziwaka, który brał udział w nieskończonej liczbie wycieczek po kraju i zagranicą i stale rządził się własną metodą.

Po przyjeździe do nowego miasta stawał w hotelu i kładł się spać, ażeby „zamknąć stary rozdział a otworzyć nowy”. Następnym dni najprzód oddawał się studjowaniu miasta z planów, albumów, pocztówek i pism miejscowych, oraz przechadzał się codziennie po ulicach miasta bez żadnego planu. Wreszcie zwiadał sporo cukierni, restauracji, teatrów i odbywał jedną generalną przejażdżkę po całym mieście, dając dyspozycje woźnicy na każdym rogu ulicy.

I cóż państwo powiecie? ten dziwak najlepsze posiadał wiadomości o każdym mieście nowo poznanem, ale za to nie miał ani w głowie, ani w sercu, ani w tołkach podróżnych, ani jednego biletu wizytowego, ani jednego listu, ani jednej fotografii — jednym słowem świadomie nie obciążał się balastem mało-poznanych ludzi oraz całego mnóstwa ich wskazówek, ich poglądów, ich złych lub dobrych wierzeń.

(d. c. n.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Samobójstwo.** Dn. 2 b. m. w d. nr. 89 przy ul. W. Stefańskiej w mieszkaniu Kubickiej Marji wystrzelał z rewolweru w usta odebrał sobie życie Guđalis Klemens, lat 25, urzėdn. kolejowy z N. Swiećian.
— **Podrzutek.** Dn. 2 b. m. znaleziono podrzutek pld męskiej przy wejściu do łożka im. Marji. Daleko pozostawiono na opecie łożka.
— **Kradzieże.** U Szmerkowicza Szymchy, (Sadowa 15), w nocy z dn. 1 na 2.IX skradziono z mieszkania za pomocą wyjścia szyby w oknie zegarek srebrny, garderobę i obuwie na ogólną sumę 400 zł.
— Dn. 2 b. m. dokonano kradzieży 8 ławek wart. 80 zł. z ogrodu sportowego im. Żeligowskiego. Dochodzenie w toku.
— Dn. 2 b. m. dokonano kradzieży garderoby i bielizny na sumę 100 zł. u Jadwigi Watron, (ul. Jak. Jaslińskiego 7). Kradzież popełnił Władysław Misiewicz, którego zatrzymano.

Na prowincji.

— **Kradzież krów.** W nocy z 26 na 27 ub. m. w folwarku Wiktoryjski pow. Wil. Trocki gm. Rzeszańskie, skradzione zostały 2 krowy Krajewskiego Donacjusza.

Teatr i muzyka.

— **Antoni Fertner w Teatrze Polskim.** Od szeregu lat, nie można sobie wyobrazić w stolicy prawdziwie wesołego widowiska bez udziału jej ulubieńca Antoniego Fertnera; on to jak nikt inny posiada dar prawdziwego humoru, udzielającego się bezpośrednio audytorjum, to też dziś z

okazji pierwszego występu znakomitego gościa, czeka Wilno najweselszy wieczór, wieczór szczerego śmiechu, podany w prawdziwie artystycznej formie i bez przesady, na którym urzmy najnowszą komedję mistrza plóra St. Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi”, komedję, która zaledwie przed miesiącem zesza z repertuaru teatrów miejskich w Warszawie. Jako drugi gość wystąpi artystka teatru miejskiego w Warszawie—Heiena Peszyńska. Premiera zapowiada się świetnie.

— **Poranek pieśni i arji operowych.** W niedziele nadchodząca 6 b. m. o g. 12 m. 30 po poł. rozpocznie się cykl poranków operowych i muzycznych przeznaczonych dla najszerszych warstw społeczeństwa oraz młodzieży szkolnej. Ceny biletów najniższe. Zapewnlony został udział najwybitniejszych sił solowych.

Rozmaitości.

Radio woła o krew.

Pewnego wieczoru usłyszało kilka milionów Anglików, posiadających w domu radio, wołanie o krew: w szpitalu na Queen-square w Londynie leżał w agonji 25-letni Inwalida wojenny, który zapadł był na malarję w Mezopotamji. Lekarze orzekli, iż tylko transfuzja krwi może jeszcze uratować biedaka. Ale od kogo zażądać tej ofiary? Inwalida nie miał ani brata, ani przyjaciela, ani krewnego, któryby zechciał dać mu trochę życiodawczej krwi.
I oto British Broadcasting Company rozesała we wszystkie strony Anglii iskrowe wezwanie do okazania pomocy umierającemu. Na apel odpowiedziało natych-

miast czterdziestu abonentów radio. Telefonicznie zawiadomili szpital, iż gotowi są natychmiast przyjechać na miejsce i poddać się operacji, ofiarować swą krew dla uratowania życia niezanemu człowiekowi. A z tych czterdziestu 27 mieszkało poza Londynem.

— Najczarniejszy pesymista i mizantrop musi nabrać otuchy wobec takich dokumentów ofiarności ludzkiej.

Mody.

Największa różnorodność.

Wiadomo wszystkim, że moda kobieca jest najbardziej zmienna galezią sztuki dekoracyjnej. Zmieniają się wciąż linje, formy, długość sukien, a co za tem idzie—modność figury, gdyż trudno np. przy krótkich i wąskich sukniach zachować obfite kształty, które przy dawnych sukniach nie raziły.

Zreszta kobieta instynktownie dąży do ciągłych zmian w dziedzinie tualet, fryzur i t. p. I jest to właściwe jej kokleteri. Podczas gdy wytworne damy roztańczają przepych swych letnich tualet na modnych plażach, krawcy paryscy kombinują tualety, zupełnie różne od tych, które królowały przed 2-ma miesiącami na wyscigach i dancngach paryskich.

Suknie wieczorowe będą prawdopodobnie z lamy o b. żywych kolorach.

Gładkie suknie są narazie wycofane, na ich miejsce wraca moda z 1880 r. a więc suknie drapowane. Również i zapomniane już robe — princesses wrócić ma do łask Paryżanki.

Paski szersze i węższe są b. noszone, zdobyły już zreszta nasze tegoroczne letnie suknie.

Z materiałów en vogue, aksamit i kasha będą najwięcej noszone tego roku, gdyż najlepiej nadają się na „tailleury” i suknie. Długie bluzy t. zw. „casaquins”, haftowane złotem i srebrem najlepiej się nadają do tegorocznych kostjumów.

Pozatem futro królować będzie i w tym sezonie. Nawet letnie tualety Paryżanek przybrane były futrem, coż tedy powieździe o zimie!
Wszelkie „szlachetne” i „nieszlachetne” futra zdobit będą kostjumi, płaszczami, a nawet suknie tegoroczne. Futra te są układane w pasy, paski, kraty, przeróżne fantazyjne wzory.

Nigdy jeszcze materiały nie były tak bogate, różnorodne, a co za tem idzie i ceny tak wygórowane, jak w tym roku.

Wielcy krawcy paryscy nie liczą się widocznie z ogólnym kryzysem finansowym.

Z rynku.

W dniu 1 b. m. na „Targowisku Ponnarskim” odbył się targ na który dostarczono: koni 54 szt. w cenie od 35 zł. do 600 zł., bydła rogatego 125 szt. w cenie od 80 zł. do 275 zł., owiec i kóz 1 kat. 77 szt w cenie od 12 zł. do 27 zł., II kat. 8 sztuk w cenie od 14 zł. do 40 zł. i cieląt 26 szt. w cenie od 25 zł. do 40 zł. (1)

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa
Jagiellońska Nr. 9, m. 3.
Przyjmuje od 9—10 rano.
W lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od godz. 1—3 po poł.

Giełda warszawska

z d. 3—IX 25 r.		Giełda pieniężna	
		sprzedaż	kupno
Belgia	25,60	25,53	25,41
Dolarzy	5,69	5,71	5,67
Holandja	210,00	210,50	209,50
Londyn	27,35	27,30	27,37
Nowy Yo:k	5,63	5,65	5,61
Paryż	26,40	25,46	26,34
Praga	16,69	16,73	16,65
Wiedeń	79,43	79,60	79,24
Włochy	20,80		
Szwajcarja	108,90	109,15	108,65
Stockholm	150,5	151,30	150,60
Kopenhaga	107,05	107,30	106,80
Funty ang.	25,25	25,32	25,19
Franki fr.	24,43	24,49	24,37
5 proc. pożycz. konwers.	48,50		
80/0 proc. Poż. konwers.	70		
Poż. kolej.	85—80—85		
Pożyczka zł.	375,54—370,80		
Poż. dolar.	68—65		
4 1/2% listy z.T. Kred. Z. przed.	17,60—17,40		
5% listy z. warsz. przedw.	15,50—16		
4 1/2% warsz. przedwoj.	12		
6% obligacje rubl.	15 i 16 r.—6 zł.		

Redaktor Józef Batorowicz.

D-r Witold Kieżun

powrócił i wznowił przyjęcia.
Choroby wewnętrzne — specjalnie płucne.
Naświetlania sztucznym słońcem górskim.
Od 4 do 7.
Garbarska Nr. 5 m. 3.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, ul. Ossolińskich L. 11.

PODRĘCZNIKI dla szkół powszechnych, średnich i akademickich, literatura pomocnicza do nauki szkolnej, oraz publikacje własne z zakresu historii, historii literatury, kultury i sztuki.

Nowości Wydawnicze:

- | | | | |
|---|----------------|---|------|
| Wł. Kucharski i J. Króliński:
„Elementarz” (metoda dźwiękowa) | Zł. 1.90 | Prof. Dr. T. Kowalski:
„Turcja powojenna” (ilustr. 39) | 8.— |
| „Elementarz” (metoda wyrazowa) | 2.20 | Dr. Badecki Karol:
„Literatura Mieszczańska XVII wieku”. (Wydanie wytworne, bogato ilustr. z przedmową A. Brücknera) | 60.— |
| Dr. A. Mikulski:
„W naszej szkole” (czytanka dla kl. II szkół powsz.) | 2.40 | Dr. W. Wojciechowski Konstanty:
„Werter w Polsce”, (wydanie II, egz. numerowane) | 10.— |
| Patocki, Wańczura, Zaklika;
„Rachunki dla kl. III i IV szkół powsz.” (ilustrowane) | Na ukończeniu. | Dr. Skwarczyńska Stefania:
„Ewolucja obrazów u Słowackiego”. (Badania liter., tom I) | 8.— |
| St. Ruslewicz — E. Żyliński:
„Algebra dla wyższych klas szkół średnich”. Część I | 3.— | Dr. Charewiczowa Łucja:
„Handel średniowiecznego Lwowa” (Aktualne w okresie Targów Wschodnich) | 8 — |
| Dr. K. Hartleb — Dr. M. Gawlik:
„Kultura Polski”, (wypisy źródłowe dla szkół średn. z ilustr.) | 6.— | Rabska Zuzanna:
„Magja książki”. (Sonety, wydanie wytworne, 400 egz. numerowan.) | 14.— |
| Prof. Dr. W. Sierpiński:
„Funkcje przedstawialne analityczne”. (Wykł. Uniwers.) | 6.— | Czerna Anna Ludwika:
„Antologia nowej liryki francuskiej” | 6.— |
| Prof. Dr. E. Piasecki:
„Dzieje Wychowania Fizycznego”, (z licznymi ilustr.) | 12.— | | |

KSIĘGARNIE

ZAKŁADU NARODOWEGO im. OSSOLIŃSKICH

we **Lwowie**, pl. Halicki Nr. 12-a, tel. 32—69 w **Warszawie**, ul. Nowy Świat Nr. 69, tel. 198—81 polecają w jak najobfitszym wyborze: **książki szkolne** oraz **wszelkie wydawnictwa** tak naukowe, jak i beletrystyczne w języku polskim i obcych, książki popularno-naukowe, biblioteczki klasyków polskich i obcych, pomoce szkolne, środki naukowe i t. d.

Ządać katalogów.

Szanujący swój czas korzysta zawsze z usług **Biura Reklamowego w Wilnie** ul. Garbarska 1, tel. 82. w którym ogłaszający się znajdzie praktyczną radę: jak ułożyć ogłoszenie, do którego pisma podać, w jakim miejscu umieścić itp. **Za poradę się nie płaci.** Kosztuje nie drożej niż w Redakcjach a zaoszczędza znaczne fatygi oddając w **BIURZE REKLAM** ogłoszenia do wszystkich pism **polskich rosyjskich i żydowskich** codziennych i tygodniowych. **Warunki najdogodniejsze.** Darmo otrzymuje „**Księgę Handlową Przemysłu wo Informacyjną WILNO**” kto daje ogłoszenia za pośrednictwem Biura Stałym klientom znaczne rabaty.

Kto chce w łatwy sposób zarobić? Wobec redukcji w urzędach nastęrcza się doskonała sposobność zarobku w Biurze Reklamowem. Biuro poszukuje akwizytorów ogłoszeniowych za dobrą prowizję. Zarobek przy niewielkim nakładzie pracy możliwy od 10—20 zł. dziennie. Panowie i Panie reflektujący na tę pracę mogą po informację zgłosić do Biura Reklamowego Stefana Grabowskiego, Garbarska 1. Codziennie w godz. od 10—11 rano. **Do wynajęcia** dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntowska 18 m. 4. Dowiedzieć się w redakcji Kurjera Wileńskiego od 9 do 3 po poł. **POPIERAJCIE L.O.P.P.**

Piękność i powab Elixir na łoki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pelen życia diamentowy blask i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. **Dnia 5-go września b. r. Polska Macierz Szkolna Z W.** otwiera bursę dla uczniów szkół średnich. Blizsze szczegóły w Biurze Macierzy—Benedyktyńska 2—3 od 1—3 popol. **Ser litewski** bardzo tłusty. Kilo 4.20 gr. polecają: Węciewicz i Zwiedryń, ski, Ad. Mickiewicza 7. **Zgubiono** dowód tożsamości na imię Wiktorji Koziełłówny wyd. przez D.K.A. Państ. unieważnia się, oraz gotówkę 100 zł. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod adresem: Popowska 16—2.

Wypożyczalnia Książnicy NOWOSCI ul. Zawalna 1 (dawnej Jagiellońska 9). Czynna od 11—6 godz. Abonament 2 zł. **Zgubiono** książkę wojskową na imię Antoniego Symonowicza — ydana przez Wileński P. K. U. Unieważnia się. **Rutynowana Nauczycielka** studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuch szki № 8 m. 4. **Wolne mieszkania** pokoje, stancje, pensjonaty, ogłaszające za pośrednictwem **Biura Reklamowego St. Grabowskiego** Wilno, Garbarska 1, tel. 82. Układ ogł. szeń, informacje bezpłatnie, bezinteresownie. Oferty zapewnione. **ZGUBIŁEŚ** dowód osobisty, metrykę, lub inne dokumenty. Szukaj natychmiast za pośrednictwem ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim. **Do sprzedania** maszyna do szycia w dobrym stanie, (ul. Połocka) Trakt Batorego 3.